**Nr 88.** **Dnia 15 kwietnia.** **Niedziela.** **Dnia 3 (15) kwietnia 1883 r.**

**Prenumerata:**

**W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

**Na prowincji i w Cesarstwie** z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

**Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.**

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Ogłoszenia:**

**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. — Z wyjątkiem „Reklam" i „Nekrologów", ogłoszenia podawane być winny dnia poprzedniego, mianowicie do wydania porannego najpóźniej do godz. 2-ej w południe, a do wieczornego do godz. 8-ej wieczorem

***— Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.***

## KALENDARZ

**Na dzień 15-ty kwietnia (niedziela): Opieki św. Józefa, św. Anastazji i Bazylisy.**

*Odczyty:* Prof. uniwersytetu Nawrocki: „O maszynie mówiącej Fabera" (wyłącznie dla uczniów i uczennic wyższych klas gimnazjów, sala aktów uroczystych uniwersytetu, godz. 1-sza z południa).

*Zgromadzenia:* Zebranie członków komitetu giełdowego (sala giełdowa, godz. 1-sza z południa).

*Widowiska:* Teatr wielki: „Gizella" i „Wesele w Ojcowie". — Teatr rozmaitości: „Pan Bibiński" i „Kto winniejszy". — Teatr mały: „Żołnierz królowej Madagaskaru". (Godz. 7 i pół wieczorem).

## Wiadomości polityczne.

Książę Bismark nie kapituluje. Zamieszczony poniżej telegram berliński donosi, że na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego odczytane zostało pismo cesarskie, wzywające do przyśpieszenia obrad nad budżetem państwa na rok 1884/5, tak aby jesienna sesja *reichstagu* mogła być poświęconą wyłącznie obradom nad wnioskami socjalnej natury, do złagodzenia doli społecznej robotników zmierzającemi. Przed dwoma miesiącami parlament odrzucił wniosek rządu wzięcia równoczesnego pod obrady budżetów na r. 1883/4 i 1884/5. Książę Bismark wzywa przeto najwyższego pośrednictwa monarchy, ażeby potężnym wpływem swojej zachęty skłonił parlament do uchwalenia już teraz drugiego budżetu, chociaż zaledwo przed miesiącem ułatwił się z tegorocznym.

Chodzi o to, ażeby parlament zajął się niezwłocznie pracą budżetową i jeszcze w ciągu wiosennej sesji z nią się ułatwił. W takim razie przyszłoby deputowanym przedłużyć swoje obrady aż do upałów lipcowych, ale książę Bismark miałby rękojmię, iż nareszcie w jesieni będzie mogła izba przystąpić do uchwalenia ustawy o kasach zabezpieczenia dla okaleczałych robotników. Jestto projekt rozległy, wielkiego trudu kodyfikacyjnego wymagający; od dwóch lat już tuła on się po rozmaitych komisjach rządowych i parlamentarnych i czas byłby zaiste, aby raz przyoblókł się w ciało.

Urządzenie przez socjalistów niemieckich kongresu w Kopenhadze, na którym rzucono pioruny na politykę reform socjalnych księcia kanclerza, wywołało ze strony jego dość niewygodną represję. Jak donoszą pisma berlińskie, ma być socjalistom niemieckim odjętą możność komunikowania się ze światem za pośrednictwem korespondencji pocztowej. Urzędy pocztowe nie będą wydawały im listów, ponieważ państwo nie chce być nadal kolporterem wrogich dla ustroju społecznego knowań. Pytanie, jaki los spotykać będzie listy, rzucane do skrzynek pocztowych pod adresem umieszczonych na indeksie socjalistów, skoro nazwisko adresantów nie będzie w takim razie znane? Czy będą one przymusowo niszczone, czy też, jako rzecz wyjęta z pod prawa, staną się własnością pierwszego z brzegu urzędnika pocztowego? Możliwą byłaby również taka kombinacja, iżby listy adresowane do socjalistów były zatrzymywane na poczcie i wręczane adresatom po osobistem zgłoszeniu się i przekonaniu naocznem kompetentnej władzy, że osnowa listu jest niewinną. Ale któryż z niemieckich socjalistów poddałby się takiemu systemowi kontroli? Jakakolwiek przeto wybraną zostanie forma rzeczy, skutek ztąd taki, że dobrodziejstwo użycia poczty nie będzie przysługiwało odtąd wyznawcom Lassalla i Marxa.

W czwartek odbyło się drugie przesłuchanie dynamitowych spiskowców, aresztowanych w Londynie. Sąd przedstawił im listy i telegramy, dowodzące, że Norman, Wilson i Gallagher utrzymywali ciągłą korespondencję z Witeheadem w Birminghamie; toż samo pochwycono nader wymowną korespondencję Kirtona z Gallagherem, który, jak się zdaje, był szefem bandy, wydawał jej rozkazy i szafował funduszami amerykańskiemi. U Daltona *recte* O'Connora znaleziono listy O'Donnovanna Rossy. Skonstatowano, iż d. 3-go b. m. Dalton zdejmował plany z położenia parlamentu londyńskiego. Dalsze przesłuchanie odłożono do przyszłego czwartku.

Książę de Chartres opuścił Konstantynopol i udał się do Krymu.

## Z posiedzenia warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia.

Wczorajsze dwunaste zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa p. Jakób Natanson.

Na posiedzeniu było obecnych 37 akcjonarjuszów, reprezentujących akcyj 3972 i głosów ogółem 69.

Przewodniczący zaprosił na asesorów pp. Andrzeja Brzezińskiego i Wsiewołoda Istomina, na sekretarza zaś p. Wojciecha Bronikowskiego.

Obrady trwały od godziny 2-ej do 3-ej po obiedzie.

Przedewszystkiem p. Edward Leo, red. *Gazety polskiej*, odczytał referat dyrektora p. Konstantego Górskiego, który zasługuje na ogólniejsze choćby streszczenie, ze względu na obfitość interesujących dat statystycznych i historycznych szczegółów.

W ciągu r. 1882-go wydarzyło się pogorzeli 912. Zrządziły one strat na 1,354,214 rs., tak, iż na 100

# KRONIKA TYGODNIOWA.

Nadzwyczajna historja nieszczęśliwego emigranta, czyli: na co zdał się spisek fenjański?— Ofiara p. Łojki. — Zwycięzka dysputa jednego z naszych ziomków z pewną amerykańską prelegentką i czterema jej sekretarkami.— Wyprawa p. Sasa na warszawskich łyków w obronie zagrożonego „elementu", czyli: trzeba wziąć się do hodowli bydła.

Kiedy kto ma szczęście, to już ma szczęście. Jeżeli skoczy z dachu, niezawodnie trafi na wóz siana; gdy rzuci się pod pociąg, pociąg wyleci z szyn, a jemu nic; gdy niewypłacalny dłużnik, zamiast procentu, da mu bilet na loterję, z pewnością na ten bilet padnie wielka wygrana...

To jest szczęście!

A teraz posłuchajcie najdziwniejszej historji, jaka kiedy trafiła się pod słońcem.

Dnia 1-go (13-go) kwietnia r. b. z hamburskiego statku „Fortuna" wysiadł na brzeg Anglji człowiek w średnim wieku. Miał posępną twarz i mały kuferek w ręku.

W nadbrzeżnej restauracji zjadł porcję byfsztyku, wypił butelkę mocnego piwa, a potem udał się na dworzec kolei z zamiarem kupienia biletu do Londynu.

Przy kasie został aresztowany. W kilka minut później rozeszła się między podróżnymi wieść, że schwytano głównego przywódzcę fenjanów O'Donovana Rossa, tudzież jego kuferek, w którym znajduje się plan wysadzenia Londynu w powietrze, centnar dynamitu i zatruty szytylet, specjalnie przeznaczony na Gladstona.

Wszyscy podróżni, jak jeden mąż, wybuchnęli patrjotyczną radością i każdy chciał jechać tylko tym wagonem, który zajmie O'Donovan Rossa. Gdy jednak dowiedziano się, że straszny przestępca ani na chwilę nie chce puścić z ręki swego kuferka, zapał trochę ostygł. Najrozsądniejsi postanowili wracać do Londynu całkiem inną drogą, a najodważniejsi zatrzymali się do następnego pociągu. Od pewnego bowiem czasu jest w Anglji modą unikać dynamitu.

Nim odszedł pociąg wiozący O'Donovana Rossa, z nadbrzeżnej stacji rozesłano mnóstwo depesz o spiskowcu. Zdjęto z niego pośpieszną fotografję i wyekspedjowano ją przez umyślną lokomotywę do Londynu. Nim zakamieniały zbrodniarz dostał się do pałacu sprawiedliwości, już o nim wiedziano, już go znano, już robiono jego karykatury, na dziedzińcu zaś sądowym zebrało się z miljon ludzi, a może trochę mniej.

W sali nie było przysięgłych, ci bowiem na wieść o kufrze dynamitu, zamiast przyjść sami, przysłali świadectwa lekarskie. Siedział tylko najwyższy sędzia i na wszelki wypadek pisał testament.

Zobaczywszy strasznego przestępcę sędzia trochę pobladł i kazał mu zostawić fatalny kuferek w przedpokoju. Ponieważ jednak Rossa za żadne skarby nie chciał rozstać się z owym pakunkiem, więc proszono go, ażeby przynajmniej—zasłonił chustką swoje narzędzie, cieszące się tak złą reputacją. Rossa wykonał to z wdziękiem prawdziwego dżentelmana, co jednak niewiele przyczyniło się do uspokojenia reprezentanta władzy.

Skutkiem tego stała się rzecz osobliwa, że nie sędzia, ale aresztowany zaczął badanie.

*Aresztowany.* Zapytuję pana, panie sędzio, na jakiej zasadzie, ja, cudzoziemiec, na ziemi angielskiej, zostałem pozbawiony wolności?

*Sędzia.* Za to, sir, że jesteś naczelnikiem fenjańskiego spisku i masz kuferek, w którym (na psa urok!) znajduje się centnar dynamitu, zatruty sztylet na Gladstona i plan zburzenia Londynu.

*Aresztowany.* A jakie na to dowody?...

*Lud* (na dziedzińcu). Słuchajcie! słuchajcie!

*Sędzia* (zmięszany, do ajenta). Jakie macie dowody?...

*Ajent.* Niech otworzy kufer.

*Aresztowany* (wydobywając klucz). Owszem!

*Sędzia* (wzruszony). Myślę, że byłoby właściwiej otworzyć w arsenale ten przedmiot...

*Lud* (na dziedzińcu). Bardzo słusznie!..

*Sędzia* (do ajentów). Czy nie macie innych dowodów?

*Ajent.* Owszem. Aresztowany w Hamburgu krył się przed policją, na statku był niespokojny i zmieniał ruble...

*Sędzia* (do aresztowanego). Fiu! fiu!... widzę, że sir znasz się i z nihilistami!... (do ajentów). Zasłońcie no lepiej ten kuferek...

*Lud.* Słuchajcie! O'Donovan Rossa zna się z nihilistami!

*Aresztowany* (z głębokiem wzruszeniem). Sędzio, to potwarz!... Nigdym nie myślał, że w ojczyźnie swobody targną się na mój honor i wolność... Niema już starej Anglji! (płacze).

Po tych słowach rozlega się głośne szemranie ludu za oknem. Sędzia groźnie spogląda na ajentów, którzy bledną.

*Sędzia.* Któż więc jesteś, cudzoziemcze?

*Aresztowany.* Jestem nieszczęśliwy emigrant, który szuka przytułku...

*Sędzia.* A czy masz utrzymanie, bo tu u nas drożyzna?

*Aresztowany.* Rozumie się, że mam.

*Sędzia.* A co jest w tym kufrze?... Nie otwieraj go, poprostu powiedz...

*Aresztowany.* Dwie pary skarpetek, dwie chustki, dwie koszule, dwie pary...

*Sędzia* (groźnie do ajentów). Ten człowiek zdaje się podróżować w sposób całkiem lojalny?

*Ajent.* A dlaczegóż krył się w Hamburgu, zkąd wreszcie ma ruble?...

*Aresztowany.* Ruble mam z banku w Warszawie, no—a kryć się musiałem, bo ścigano mnie za nieformalny przewóz pieniędzy... Oto jest mój wizerunek odbity w *Kurjerze porannym*...

*Sędzia* (obejrzawszy *Kurjera*). Jeżeli ten organ mówi prawdę, w takim razie nasz szlachetny cudzoziemiec nie miał zamiaru wysadzać Londynu w powietrze.

*Lud* (za oknem). To nie Rossa!... To tylko kasjer który okradł kasę!... Hura! Liberalne ministerjum zgwałciło prawa gościnności w Anglji!... Aresztowało niewinnego cudzoziemca!...

rs. pobranych premij pogorzele pochłonęły 66 rs. strat średnio we wszystkich kategorjach ubezpieczenia. Najkorzystniej przedstawiają się ubezpieczenia rolne, które stałyby jeszcze lepiej, gdyby w związku rolnym szerszy udział brały gubernje północno-zachodnie, pozostające od końca r. z. pod taryfą rolną podwyższoną.

Autor dalej przechodzi do charakterystyki konkurencji towarzystw asekuracyjnych i dowodzi, iż współzawodnictwo nie zawsze daje dobre owoce. Umiejętna podstawa działalności towarzystw opiera się na przeciętnym rachunku wielkich cyfr, czyli ilości ubezpieczeń. Podział więc tej ilości pomiędzy liczne towarzystwa odbiera podstawie działań potrzebną jej moc i siłę.

W r. 1874-tym powstał w Cesarstwie projekt urządzania wspólnych dla towarzystw asekuracyjnych konferencyj, celem opracowania wspólnej taryfy. Towarzystwo warszawskie, zaproszone na narady, zdecydowało się przyłączyć do układów, lecz na wstępie zawarowało i zaznaczyło odrębność swoją i okolic, leżących w zakresie jego działania. Wskutek tego ubezpieczenia rolne w Królestwie i gubernjach północno-zachodnich zostały wyłączone ze wspólności taryfowej.

W r. 1881-ym wytworzyła się silna koalicja towarzystw angielskich i niemieckich, które dotknięte licznemi pogorzelami w Cesarstwie zażądały podniesienia taryfy i obniżenia opłacanej przez nie prowizji; urządzono zjazd, na którym towarzystwo nasze umiało znowu utrzymać odrębne stanowisko wśród 12-u obcych kompanij i wyjednało, iż taryfa została dla niektórych ubezpieczeń utrzymana, dla innych podniesiona, lecz w słabym stopniu.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania zebranie zatwierdziło bilans zeszłoroczny, upoważniło dyrekcję do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem wyjednania zmian w niedawno zatwierdzonych przez senat przepisach polisowych, wreszcie zatwierdziło wniosek dyrekcji w sprawie etatu wydatków na r. p., wynoszącego ogółem rs. 25,000.

Z bilansu dowiadujemy się co następuje. Towarzystwo miało w r. z. przychodu ogółem rs. 984,686 kop. 85, wydatki zaś wyniosły rs. 861,702 kop. 89, tak, iż przewyżka dochodowa dała rs. 123,283 k. 96, a zysk czysty rs. 116,283 kop. 96. Zyski te podzielono w ten sposób: na rzecz kasy przezorności urzędników rs. 5,186 kop. 40, tantjemy dyrektora zarządzającego rs. 1,532 kop. 91, kapitał zapasowy rs. 25,000, dywidendę po rs. 10 od 8,000 akcyj rs. 80,000, do przeniesienia zaś na r. p. rs. 4,564 k. 65.

W końcu dokonano wyborów, które powołały na dawne stanowiska wszystkich członków wychodzących.

Prezesem więc Towarzystwa pozostał Tomasz hr. Zamoyski, zastępcą prezesa Stanisław Ludwik Kronenberg, w delegacji zaś rewizyjnej są pp. Aleksander Flatau, Aleksander Goldstand, Ludwik Starkmann, Władysław Wolowski i Wojciech Bronikowski.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Przemysł górniczy** w kraju naszym znalazł nowy bodziec swojego rozwoju w ulepszeniach komunikacyjnych. Dzięki bowiem połączeniu drogi żelaznej pińsko-żabińskiej z drogą terespolską, i przyłączeniu się jej do komunikacji bezpośredniej z drogą wiedeńską, kopalnie węgla mają wstęp na zamknięte dotąd dla nich rynki zbytu. W tych dniach właśnie wysłane pierwsze transporty naszego węgla do stacyj nowej drogi pińsko-żabińskiej.

— **Wydany** w tych dniach cyrkularz departamentu dróg żelaznych zaleca wszystkim zarządom tychże dróg przedstawienie najpóźniej na dzień 1-szy maja s. s. każdego roku szczegółowych i dokładnych wiadomości, tak o cenach robót nowych, jak również dostaw wywołanych potrzebą niezbędnych ulepszeń, a nadto o rzeczywistych kosztach gruntownych przeróbek budynków stacyjnych, drogowych, oraz mostów, kanałów, biur itp. urządzeń technicznych.

— **Nominacja.** Pomocnikiem głównego inżeniera kierującego robotami budowy poleskich kolei żelaznych i kolei siedlecko-małkińskiej mianowany został r. k. Chodorowski, dotychczasowy pomocnik inspektora rządowego dróg żelaznych w Królestwie Polskiem.

— **Kazania konkursowe.** Odbieramy z pierwszego źródła następujące wiadomości o kazaniach konkursowych, jakie w czasie najbliższym odbywać się będą w tutejszym kościele ewangielicko-augsburskim. Pierwsze kazanie próbne, t. j. konkursowe, wygłosił w języku niemieckim d. 8-go b. m. ks. pastor Teodor Kuntzman z Gombina, który następne kazanie wypowie w języku polskim w dniu dzisiejszym; ks. pastor Bartsch z Lipna mówić ma dziś w języku niemieckim, a w d. 22-gim b. m. w polskim; ks. pastor Behrens, który miał kazanie dnia 1-go i 8-go b. m., przemówi dopiero po swojem wyzdrowieniu, co nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu miesiąca maja. Po odbyciu wspomnianych kazań konkursowych zbór dokona wyboru pastora z pomiędzy trzech powyżej wymienionych kandydatów.

— **P. minister sprawiedliwości** polecił członkowi izby sądowej Sarando dopełnić w jaknajkrótszym czasie rewizji w zjeździe i u sędziów pokoju m. Warszawy; do pomocy panu S. delegowany został pomocnik sekretarza izby sądowej, kandydat praw Libicki.

— **O tramwaje.** Dwaj znani kupcy tutejsi br. Zeltowie, jak już wiadomo czytelnikom naszym, wystąpili z procesem przeciwko magistratowi m. Warszawy o niedotrzymanie zaciągniętych jakoby względem nich zobowiązań co do przedsiębiorstwa kolei konnej w Warszawie, wskutek czego żądają wynagrodzenia szkód i strat za doznany zawód, oraz zwrotu poczynionych nakładów, których sumę na 48,700 rs. podają. Ciekawą tę wielce sprawę, w której akcję powodów popiera adwokat Pepłowski, rozstrzygnąć ma jutro IV-ty wydział cywilny miejscowego sądu okręgowego.

— **Rzadka sprawa.** Niezwykłą w naszych stosunkach sprawę osądzić ma jutro 1-szy wydział karny tutejszego sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiądą trzydziestotrzyletni Trofim Jefimow i Wiera Marynicz, licząca 25 lat wieku—pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego 1-szą cz. 1594 kodeksu karnego. Marynicz jest siostrą przyrodnią Jefimowa (z jednej matki). Oboje są włościanami z gub. suwalskiej. Powołany artykuł kodeksu grozi im zesłaniem na Syberję, z zamknięciem ich tam w więzieniu przez lat parę, a następnie, osadzeniem na całe życie w klasztorze. I Jefimow i Maryniczówna odpowiadają z więzienia. Posiedzenie odbędzie się, niewątpliwie, przy drzwiach zamkniętych.

— **Jeszcze sprawa** Władysława Gałeckiego. Wspominaliśmy w tych dniach o odłożeniu, z powodu nagłej niedyspozycji prezesa sądu, głośnych spraw Władysława Gałeckiego. Wczoraj właśnie wyznaczono nowy termin do ich osądzenia, a mianowicie na dzień 18-ty b. m. Komplet sądzący składać się będzie z członków sądu pp. Rogozińskiego i Grünwalda, pod prezydencją prezesa, p. Smirnowa.

— **Uwagi godne sprawozdanie.** Z świeżo ogłoszonego sprawozdania kasy pomocy naukowej imienia dra Mianowskiego, za czas od 1-go października 1881 r. do końca r. 1882, wyjmujemy kilka interesujących szczegółów. W czasie wspomnianym kasa miała rs. 26,549 dochodu, w tem rs. 12,342 wkładów od 65 człoków założycieli, rs. 5,462 wkładów od 54 członków honorowych, rs. 3,831 wkładów od 635 członków rzeczywistych, oraz rs. 4,050 ofiar jednorazowych. Z dochodu tego kasa wydała już rs. 6,801, mianowicie rs. 6,582 na pożyczki i zapomogi, resztę na potrzeby drobne. Właściwa działalność kasy rozwijała się dotąd w trzech kierunkach: udzielania pożyczek i zapomóg na cele i badania naukowe, których przyznano 9, w sumie rs. 3,630; udzielania pożyczek i zapomóg na wydawnictwa naukowe, któ-

---

Ajenci—mdleją.

W tej chwili znaleźli się przysięgli, na poczekaniu wytoczono proces policji i skazano ją za pogwałcenie wolności i potwarz na 15,000 funtów szterlingów kary. Znaczy to 150,000 rubli, z których pan R. (on to był bowiem!) odsyła swoim warszawskim „wierzycielom” 60,000 rs. z procentami, a z resztą przystępuje do jakiejś znakomitej spółki w Londynie.

Zbytecznem byłoby dodawać, że tego samego dnia torysowie wydali bankiet na cześć niewinnej ofiary policji angielskiej i liberalnego ministerjum, które wciąż gwałci swobody. Przy szampanie pan R. zapytał jednego ze współbiesiadników.

— Powiedz mi, mój sir, jeżeli tak boicie się irlandczyków, to czy nie moglibyście poprostu nie puszczać ich do siebie?

— Ach!—westchnął współbiesiadnik—a jakże ich poznamy? Te gałgany zupełnie się zanglizowały. Noszą takie paltoty i faworyty jak my, gadają po angielsku lepiej od nas, słowem — ani poznasz kto anglik, a kto irlandczyk. Nawarzyliśmy sobie piwa z tem zjednoczeniem, niech ich djabli!...

— A niby — pytał dalej pan R. — czy u was rzeczywiście należy do dobrego tonu tak pogardzać dynamitem?

— Uważasz sir—odparł na to anglik—my na dynamit zapatrujemy się tak, jak na złodziei. Kiedy kradną naprzykład w Warszawie, to się nie mięszamy, ale gdy zechcą kraść u nas, to ich oddajemy do ciężkich robót. Był nawet czas, żeśmy ich nawet wieszali i, powiem ci sir, bo jestem konserwatystą, żebym nie miał nic przeciw temu, gdyby wskrzeszono dawne prawo.

Ponieważ pan R., z powodu długiej podróży i doznanych wrażeń, czuł się nieco zmęczonym, więc w tej chwili pożegnał uprzejme towarzystwo, pomimo że bankiet nie był skończony. Pito bowiem zdrowie pana R. jako członka klubu wioślarskiego i zapisało się kilku mówców, w celu bronieniu prawa *habeas corpus* przeciw zamachom liberalnego ministerjum.

Owe 60,000 rs. wraz z procentami już są w drodze do Warszawy. Pan R. odsyła je rodzinnemu miastu, pod tym wszakże warunkiem, że zwrócą mu honor i że dzienniki wytłumaczą się: co znaczy epitet „smutnej pamięci” pisany przy nazwisku? Słyszałem, że *Kurjer poranny* ma teraz, w celu rehabilitowania pana R., podać jego wizerunek ze strony odwrotnej, *Rola* zaś ma napisać artykuł o tem, jako nawet w występnym chrześcijaninie odzywa się sumienie, a w żydzie—nigdy, co zależy od talmudu.

A teraz niech kto powie, że pan R. nie ma szczęścia?

Najważniejszym wypadkiem tygodnia jest ofiara p. Edwarda Łojki, który przed 10-ciu laty założył pierwszą u nas szkołę rzemieślniczą dla kobiet, a obecnie przeznaczył 20,000 rs. dla przyszłego żeńskiego uniwersytetu w Warszawie.

Przy tej okazji jedno z pism zrobiło uwagę, że p. Łojko mógł równie dobrze przeznaczyć swoje pieniądze dla... wynalazcy kwadratury koła!...

Ciekawym dlaczego? Liczba polek uczących się, bodaj w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu, świadczy, że kandydatek nie zabraknie. W dodatku zaś słychać, że ministerjum przygotowuje normalną ustawę dla wyższych kursów żeńskich; zatem i trudności prawne mogą wkrótce upaść. Pozostanie tylko kwestja, czy znajdą się u nas ludzie równie na ten cel ofiarni i czy społeczeństwo potrafi własnemi siłami dźwignąć prywatną wyższą szkołę dla kobiet?

Pomijam to, żem był zawsze stronnikiem rozszerzania ciasnej sfery działalności kobiecej. Zapytuję się jednak, już jako człowiek prywatny, nieprzyjaciół wyższej oświaty żeńskiej: co kraj straci na tem, że przybędzie mu paręset rozwiniętych jednostek? W Anglji, Szwajcarji, Niemczech, Ameryce kobiety są najlepszemi nauczycielkami szkół początkowych i układają dla nich wyborne podręczniki. Czy nasze nie mogłyby oddać tych samych usług i — choćby tylko wyrugować z kraju owe szwajcarki, francuzki i angielki z „wyższą metodą?” Czy nam tak wiele zależy na tem, ażeby do reszty wynarodowić się, jak to już zrobiły niektóre klasy, dzięki cudzoziemskiemu wychowaniu?...

Nie trzeba też zapominać o wpływie, jaki na otoczenie wywierają ukształcone kobiety. Zachwycamy się Żmichowską, Ziemięcką i im podobnemi, ale całą generację współczesnych kobiet radzibyśmy utrzymać w niepokalanej głupocie.

Nasz konserwatyzm jakby obawiał się, że kobiety w zetknięciu z wyższą oświatą mogą stracić swoje cenne przymioty. Ponieważ unikam wszelkiej krańcowości i lubię środek każdej kwestji, więc nie podzielam tych obaw. O ile mi jednak wiadomo, owe zalety, które w płci pięknej tak podobają się konserwatystom, mają równie gorących stronników między pozytywistami, darwinistami, socjalistami, a nawet nihilistami i z trudnością przyszłoby komu wymienić takich *istów*, którzyby z zasady nie dbali o przechowanie drogiego skarbu kobiecości.

Prawda, że nadmierna praca umysłowa, a raczej dzisiejsze metody sztubackie, szkodzą delikatnym organizmom kobiet. Ale któż wam broni ulepszyć metodę, zrobić to, żeby nauka nie odbierała zdrowia i ów nowy system zastosować nawet do wychowania mężczyzn?

Wreszcie, jeżeli zapleśniały Kraków nie udławił się szkołą dra Baranieckiego dla kobiet, to wątpię, aby podobny zakład miał zaszkodzić Warszawie.

Bezpośredni związek ze sprawami kobiecemi ma—podróż pewnej amerykańskiej *miss*, która w towarzystwie czterech sekretarek jeździ po Europie i uczy o prawach kobiet.

Inteligentna miss była w tych dniach w Warszawie i, w towarzystwie czterech swoich sekretarek, chciała mieć odczyt o emancypacji, poparty podobno niknącemi obrazami i stosownemi doświadczeniami. Naturalnie, że obóz klerykalno-konserwatywny chciał jej przeszkodzić i w tym celu wysłał jak mówią, jednego z członków redakcji *Słowa*, który przez czas dość długiej wizyty i zapomocą jakoby bardzo stanowczych argumentów przekonał inteligentną miss, tudzież cztery jej sekretarki o tem, że sytuacja kobiet w naszym kraju nie pozostawia nic do życzenia.

Dyskusja miała być bardzo wyczerpująca. Z początku była nawet wątpliwość, czy członek redakcji sprosta wszystkim zarzutom uczonej miss i jej czterech sekretarek. Nieustraszony jednak preopinant odparł, że jest w stanie wytrzymać najzawilszą dys-

rych przyznano 5, w sumie rs. 2,057; oraz udzielania pożyczek i zapomóg osobom, które już dawniej dały się poznać z prac naukowych, i tych przyznano rs. 895. Przytoczone szczegóły są jaknajpochlebniejszem świadectwem o pierwszych krokach tej młodej a energicznej instytucji, której powstanie witaliśmy szczerem „szczęść Boże", a której dziś po złożeniu pierwszego sprawozdania życzymy dalszego rozwoju i szerokiego wpływu na naukową literaturę naszą.

— **Z sali odczytów.** Wczoraj w sali ratuszowej wykładał p. Eugenjusz Pepłowski, kandydat nauk przyrodniczych „o wytapianiu żelaza z rud". Zarysowawszy w ogólnych wyrazach sposób występowania żelaza w przyrodzie, prelegent wymienił najważniejsze rudy u nas występujące i zaznaczył ich wielką obfitość w południowych częściach kraju. Nic dziwnego, iż w podobnych warunkach hutnictwo żelaza bardzo dawno rozwinęło się w Polsce i że ślady jego sięgają aż do IX-go wieku czyli do epoki wcześniejszej niż w Niemczech. W późniejszych czasach słynęły bardzo huty samsonowskie dostarczające wybornego żelaza. Brak miejsca nie pozwala nam wyliczać faktów historycznych, zebranych przez prelegenta, ograniczając się przeto na powyższych, nadmienimy tylko, iż stanowiły one jedną z najbardziej zajmujących części odczytu... Co się tyczy samej techniki hutnictwa, prelegent przedstawił w krótkim zarysie jego rozwój historyczny. W zamierzchłych wiekach, tak jak się to jeszcze u ludów dzikich dzieje, wytapiano żelazo sposobem bardzo pierwotnym, umieszczając rudę na stosie drzewa w dołku, i dmąc ręcznie powietrze miechem. Później stawiano już coś w rodzaju pieców, które rozbijano, gdy trzeba było wyjąć żelazo, dziś wreszcie budują się z cegły ogniotrwałej piece stałe, wielkości domów, a zaopatrzone w wielkie machiny parowe lub hydrauliczne do wprowadzania powietrza. Na wierzchołku pieca znajduje się galeryjka, z której robotnicy sypią do otworu pieca naprzemian rudę z kawałkami wapienia, oraz węgiel drzewny lub koks. Węgiel, paląc się, odbiera rudzie tlen i pozwala tym sposobem otrzymać żelazo metaliczne w postaci surowca. Wapień ma tu znaczenie *topnika*, i łącząc się chemicznie na płynną *szlakę* z domieszkami rudy, ułatwia oddzielanie się żelaza i łączenie się pojedyńczych jego kropel w większe masy, które spływają do dolnej części pieca. Ztąd przez odpowiednie otwory robotnik wypuszcza je w rowki zrobione w ziemi, gdzie stygną. Tym sposobem mamy materjał z którego potem wyrabiają się zarówno szyny, kafary i armaty jak i igły oraz sprężyny do zegarków. W Królestwie Polskiem funkcjonuje kilkanaście pieców wielkich, produkujących razem około półtora miljona centnarów surowca. Najwięcej wydaje jedyny w kraju piec koksowy w Dąbrowie, dalej Starachowickie itd. Bardzo pięknym zwrotem o potrzebie rozwoju produkcji żelaza, o potrzebie czynu, zakończył prelegent swój pełen zajmujących faktów wykład.

— **Teatr wielki.** Tragiczna historja córki faraonów, jej niewolnicy i bohaterskiego Radamesa, poczęła nas w ostatnich czasach trochę niecierpliwić... Można było iść o zakład, iż przewinie się ona każdego tygodnia na scenie opery naszej *nb.* w mniej lub więcej szczęśliwej interpretacji. Nie mało też byliśmy zafrasowani dążąc na wczorajsze przedstawienie „Aidy", gdy na szczęście już po kilku taktach przypomnieliśmy sobie, iż partja Amneris należy do najlepszych w repertuarze p. Machwicówny, jak niemniej, iż Radamesa śpiewał zwykle p. Zakrzewski z właściwem zacięciem. Sympatyczna i tak chętnie widziana zawsze para gości nie zawiodła nas w istocie. Srebrny, pełen rzadkiego dźwięku a w doskonałej kształcony szkole głos p. Machwicówny, rozlegał się wczoraj szeroko, p. Zakrzewski zaś, mimo, iż nie wywczasował się jeszcze po podróży, wczoraj bowiem przybył dopiero do Warszawy, śpiewał z animuszem, a w duecie aktu trzeciego z prawdziwym zapałem. Dobrze zapełniona sala nie szczędziła występującym częstych oklasków. Spora też ich część przypadła w udziale p. Dowiakowskiej, wybornej, jak wiadomo Aidzie. P. Rzebiczek spełnił rzecz swoją *con amore*.

— **Teatr mały.** Druga już sztuka Dobrzańskiego budzi śmiech i szczerą wesołość w publiczności uczęszczającej do teatru małego przy ulicy Danielewiczowskiej a zarazem żal, że taka zdolność prawdziwa już się więcej nie odezwie, że ze śmiercią pisarza, który był obdarzony nieocenionym temperamentem dramaturga, ubył literaturze scenicznej jeden z wybitniejszych może talentów! „Żołnierz królowej Madagaskaru" jest znów tylko farsą, jak „Wujaszek Alfonsa", ale tyle w tej farsie humoru, tyle dowcipu zaczerpniętego zarazem z charakterów postaci jak i z sytuacyj komicznych, że te trzy akty, napisane widocznie od jednego zamachu, z pewnego rodzaju natchnieniem, mogą śmiało rywalizować z najżwawszemi francuskiemi utworami tego zakroju. Opowiadanie treści uważamy za zbyteczne, najprzód dla tego, że sztuka graną już była w teatrzykach ogródkowych, a powtóre że w tego rodzaju fajerwerkowej produkcji bajka jest rzeczą podrzędną—idzie o sposób, w jaki autor snuje z danej choćby najprostszej, komiczne sytuacje—a pod tym względem, Dobrzański okazał się komedjopisarzem z krwi i kości. List pisany przez baletniczkę do młodziutkiego chłopca, trzymanego w kurateli przez mamę i ciocię, wpada w ręce kobiet, które, chcąc ratować gagatka, posyłają za nim za kulisy starego mecenasa z prowincji. Mecenas znalazłszy się za kulisami pierwszy raz, wpada w sidła balleriny i swoją misję nawrócenia, kończy zaproszeniem „grzesznicy" na kolację. Następują kollizje, nieporozumienia, gra w chowanego po szafach i gabinetach, a wszystko tryska werwą i niepohamowaną wesołością, które się nieledwie despotycznie narzucają publiczności, wybuchającej mimowoli homerycznym śmiechem.—„Żołnierz królowej Madagaskaru" grany był gładko z życiem potęgowanem trochę gorączką, jaką uczuwać musieli zapewne wszyscy artyści występując z nowością po sześciu próbach. Zasługa w tem niewątpliwie reżysera, ale należy też oddać sprawiedliwość grającym za ich starania i widoczną szczerą chęć zrobienia jaknajlepiej. Na rozbiór gry pojedynczych artystów nie mamy ani czasu, ani miejsca, sądzimy więc, że wystarczy zapewnienie, iż panie Linkowska i Borkowska jako mama i ciocia, p. Oswaldowa jako doletnia panna na wydaniu, p. Zimajerowa w roli tancerki, pp. Linkowski (mecenas Mazurkiewicz), Turczynowicz młody bohater całej intrygi, Morozowicz jako „pierwszy komik" posądzający Żółkowskiego o intrygi—wszyscy dołożyli humoru i werwy do wesołej i serdecznej komicznej całości. Nawet rolki epizodyczne powiodły się dobrze — wspomnimy tu między innemi pannę Kwiatkowską bardzo zabawną mamę teatralną.

— **Koncert** panny Heleny Kapuścińskiej nie zapełnił wczoraj sali resursy obywatelskiej. Szczupła garstka widzów uznała w występującej śpiewaczce artystkę dobrej szkoły (podobno pani Nissen-Saloman), władającą sympatycznym głosem z inteligencją i smakiem. P. Łazarewiczówna, utalentowana uczennica prof. Schloetzera, wykonała obfity program fortepianowy, zaś pp. Noskowski, Pankiewicz i Rzepko odegrali śliczne Trio *es-dur* Mozarta. Wszystko to jednak było „głosem wołających na pustyni" wobec próżnej sali... Zdaje się, iż tegoroczny sezon koncertowy już się skończył i nie radzimy nikomu galwanizować nieboszczyka!

— **Cudowne dziecko** Ernestyna Boucher, przybyła do Warszawy i wystąpi w przyszłą środę w Towarzystwie muzycznem. Maleństwo to gra dopiero od lat dwóch, a mimo to ma być zadziwiająco skończoną skrzypaczką. W wolnych chwilach ośmioletnie „bobo" bawi się dużą lalką i lubi bardzo cukierki...

— **Z giełdy.** Dziś w sali giełdy warszawskiej, o godzinie 1-ej z południa, odbędą się wybory trzech ajentów przysięgłych. Wedle ustawy wyborcami są tylko kupcy 1-ej gildji, którzy wykupili bilety wej-

putę w sferze kwestji kobiecej, co z góry dobrze usposobiło dla niego amerykanki, umiejące szanować każdą siłę umysłową, bez względu na stronnictwo.

O ile mi wiadomo, przedstawiciel naszej narodowości, jakkolwiek nie dał zadawalniającej odpowiedzi na zarzut podrzędny, z głównego wyszedł zwycięzko.

Zasadnicze pytanie, które sformułowała uczona amerykanka i cztery jej sekretarki, było to:

— Podobno — miała rzec miss—wasze kobiety nie posiadają żadnych praw?

— Boże uchowaj, łaskawa pani! przeciwnie... mają ich mnóstwo.

— Chciałabym usłyszeć niektóre.

— Przedewszystkiem—zaczął rodak—nasze damy mają prawo rodzić się dziewczynkami, jeżeli nie urodzą się chłopcami. Następnie, jeżeli pozwolą im na to fundusze, mają prawo chodzić na pensją. Około 15 roku życia mogą już leczyć się na blednicę, zaś w roku 17 włożyć nieco dłuższą sukienkę. Od tej pory mają prawo wchodzić przed mężczyznami do dorożek, do pokoju i na ulicę. Następnie, o ile znajdzie się amator, mogą wychodzić za mąż i korzystać ze wszelkich prerogatyw tego sakramentu, naturalnie w asystencji i za upoważnieniem współmałżonka. Gdy się konkurent nie zdarzy, mają prawo wstąpić do rękodzielniczego zakładu p. Zyberk-Platerówny, o ile zostaną przyjęte, albo też spędzić życie w zawodzie nauczycielskim. Gdy zaś je zmoże starość, mają prawo podać 301-szą prośbę o jedno z 16-tu miejsc w schronieniu nauczycielek.

Po tem wyliczeniu, popartem obfitą gestykulacją ze strony mówiącego, światła amerykanka i cztery jej sekretarki jakoby uznały, że tutejsze kobiety mają bardzo dużo praw.

— Dziwi mnie to jednak — dodała miss — że w kraju tak liberalnym, jak wasz, dwie płcie: żeńska i męzka różnią się jeszcze nietylko ubiorem, ale i innemi cechami. Tak naprzykład zauważyłam, że wasze dzienniki, gdy chodzi o utrzymanie czyjegoś *incognita*, piszą o mężczyznach: „pan ***", a o kobietach: „pani lub panna ***". Racz mi więc objaśnić, zkąd pochodzą te rozróżnienia *** i *** i dlaczego, zamiast nazwiska kobiety, piszecie dwie gwiazdki—nieco wyżej i jedną gwiazdkę—nieco niżej? Jeżeli uznajecie kobietę za człowieka, to oznaczajcie ją tak samo, jak mężczyznę.

Na to nasz rodak nie był w stanie dać odpowiedzi zadawalniającej, lecz prosił, aby uczona miss i jej cztery sekretarki pozwoliły mu zbadać rzecz dokładniej.

Skutkiem tego podobno zwołano nadzwyczajną sesją redakcji i akcjonarjuszów *Słowa*, na której miało zapaść takie postanowienie: „Wszyscy swobodniejsi członkowie i akcjonarjusze ziemiańskiego organu mają obowiązek dokładnie zbadać: dlaczego w pismach naszych damy oznaczają się przez dwie gwiazdki — trochę wyżej i jedną gwiazdkę— trochę niżej? Aby zaś wyczerpującym badaniom tej kwestji nie stało nic na przeszkodzie, pismo ma być prowadzone w sposób *tym-Czasowy*".

Wszystko byłaby fraszka, gdyby nie p. Sas, który, widać, już nasiąknął pruską zasadą: „najlepsza obrona siebie polega na zaczepianiu innych" i—zaopiekował się w ten sposób elementem ziemiańskim, że—wyrżnął kurtę elementowi mieszczańskiemu.

— Co te łyki—mówi p. Sas—zarzucają szlachcie, że nic nie robi, kiedy ona wstaje do gospodarstwa o czwartej, pełni obowiązki wójtów, ławników, konserwatorów dróg 3-go rzędu (ładne drogi!), a nawet — pisuje korespondencje do gazet (to jest ważne!).

Następnie, pomijając zasługi elementu ziemiańskiego składane na ołtarzu publicznym do owej godziny czwartej—p. Sas woła:

— A łyki co robią? Za adwokaturę, porady lekarskie, wynajmowanie lokalów, pisanie od wiersza, za buty, surduty, węgle, pożyczanie kapitałów, za to wszystko biorą pieniądze!... Więc wy, łyki, robicie tylko dla siebie, nie dla ogółu? Czegóż zatem napadacie na element ziemiański, który wstaje o czwartej, pełni obowiązki wójtów, ławników itd., itd.

Pomijam to, że warszawskie łyki wstają także o którejś godzinie i pełnią obowiązki członków obu resurs, komitetów sanitarnych i kanalizacyjnych, towarzystw zachęcających do sztuk pięknych itd., itd,—ale postawię kwestję inaczej.

Na to, że i element ziemiański i miejski niewiele robią ofiar dla publicznego interesu — zgoda. Ale ta jest kapitalna różnica między łykami i szlachtą, że pierwsi umieją chodzić około swoich własnych interesów, a drudzy—prawie że nie.

Odpowie na to p. Sas: jakto, albo nie zakładamy „spółek ziemiańskich?" A ja mu na to: akurat wówczas, pomyśleliście o uregulowaniu handlu zbożem, kiedy już go kupować nie chcą.

Wprawdzie, pociesza się organ ziemiański, że napływ zaatlantyckiej pszenicy to furda!... A na to odpowiada statystyka, że kiedy w r. 1830 wywieziono z Ameryki zboża i mąki tylko za 7 miljonów dolarów, to w r. 1880 wywieziono tego towaru za 288 miljonów dolarów. Czyli, w ciągu 50 lat, wywóz zbóż amerykańskich wzrósł 41 razy i nie wiem dla czego miałby się zmniejszyć w ciągu następnych 50 lat?

Wolałby zatem p. Sas napisać takie słówko do elementu ziemiańskiego: „Bierzcie się na pazury i uczcie się robić pieniądze, jak robią łyki, bo inaczej będzie z wami źle!..."

Więc cóż robić?

Na mój rozum, trzebaby rozwinąć hodowlę bydła i zamiast ziarna wywozić za granicę—mięso.

— Alež kiedy prusacy nie pozwolą nam przewozić mięsa do Anglji?

— Więc pchajcie je przez porty rosyjskie. Nie koniec na tem: wysyłajcie konserwy mięsne, czyli: już ugotowane potrawy w blaszanych puszkach. Europa zna francuskie sardynki, angielskie ozory, strasburskie pasztety, węgierski guljasz w puszkach. A czy myślicie, że strułaby się np. polskim bigosem albo zrazami—także w puszkach?

Wolałbyś więc, p. Sasie, zamiast element ziemiański wbijać w pychę, której ma dosyć, wolałbyś zrobić mu rachunek, z którego okazałoby się, że „przemysł mięsny" może uratować resztę naszych folwarków, które, przy obecnym systemie gospodarstwa—naprawdę są zagrożone.

*Bolesław Prus.*

ścia na giełdę. Komitet po roztrząśnięciu dowodów kwalifikacyjnych tworzy listę konkurujących. Egzemplarze drukowane takiej listy rozdają się wyborcom, którzy podkreślają na niej trzy nazwiska, poczem następuje obliczenie głosów. Do ważności wyboru potrzeba $^2/_3$ ogólnej liczby głosujących. Przy obecnych wyborach konkurencja jest ogromną. Listę tworzyć będzie około 20 nazwisk. Wielu z konkurujących, jak słyszeliśmy, dokłada wszelkich możliwych starań dla pozyskania głosów. Kupcy 1-ej gildji, którzy nigdy na giełdzie nie bywali i nie bywają, wykupują bileta! Prawdopodobnem jest, iż przy pierwszem głosowaniu nie znajdzie się trzech kandydatów, którzyby potrzebną liczbę głosów pozyskali. Wówczas następuje natychmiast drugie, a w razie potrzeby i trzecie głosowanie. Z tej racji niech nam będzie wolno zrobić małą uwagę. Tego samego rodzaju historja powtórzy się znów przy zawakowaniu miejsca ajenta przysięgłego. Czyby więc za jednym zachodem nie zanotować zaraz w protokule wyborów tych, którzy po wybranych największą liczbę głosów otrzymali i tych uważać za kandydatów. Oszczędziłoby to wiele kłopotów.

— **Wybory.** W dniu onegdajszym odbyło się zebranie wyborcze sekcji kas rzemieślniczych. Na naczelnika sekcji wybrano p. Felicjana Sokołowskiego, na jego następcę p. Józefa Juszczyka, na sekretarza ks. Zygmunta Chełmickiego, na kasjera p. Aleksandra Feista, na buchhaltera p. Samuela Lewentala, na kontrolerów pp. Telesfora Szpadkowskiego i Aleksandra Makowieckiego. Na członków sekcyj zaproszono pp. Rymkiewicza i Zawiszewskiego.

— **Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie** członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, nie mogło się jakoś zacząć... Powodem do tego, była niedostateczna do powzięcia uchwał liczba członków. Wreszcie zebrał się komplet. Sesję zagaił krótką przemową p. Bauerfeind, wice-prezes Towarzystwa, poczem jednogłośnie wybrano pana Kokelego na przewodniczącego zgromadzenia, oraz powołano dziesięciu asesorów do zbierania głosów. Na porządku dziennym mieściło się sprawozdanie z przeszłego posiedzenia i sprawozdanie dopełniające komisji rewizyjnej, z którego okazało się, iż zbiegły kasjer Towarzystwa R., ku wielkiej radości członków, dopuścił się nadużycia tylko w sumie rs. 193 kop. 27. Na wniosek przewodniczącego, p. R. z listy członków wykluczony został. Dochód Towarzystwa, jak mówi sprawozdawca, wynosi rs. 12,755, tyleż rozchody. Długi stanowią sumę rs. 5,710 kop. 47. Z projektów najważniejszym jest wystawienie budynku na lądzie. Budżet zaakceptowano. Sprawę szkoły pływania pozostawiono do przyszłego posiedzenia. W końcu p. Rudowski odczytał regulamin.

— **Żebrak kapitalista.** Żebractwo na bruku warszawskim — to „niezły interes". W tych dniach znów jeden z żebraków, znanych w okolicy ulicy Chłodnej, wydając córkę za mąż, ofiarował po ślubie zięciowi swojemu tytułem „wiana" rs. 3000... Nieźle dzieje się tym biedakom!

— **Sumienny złodziej.** Nietylko warszawscy złodzieje umieją być niekiedy... grzecznymi. I zamiejscy odznaczają się też pewną sumiennością. Wczoraj powrócił do Warszawy p. D., ajent zbożowy, który między Kijowem a Kowlem został okradziony w wagonie ze znacznej sumy, na jego szczęście nie w gotówce, lecz w wekslach i kontraktach. Wszystko to wartości 12,000 rs. było umieszczone w torebce podróżnej, jak również i pugilares zawierający w sobie około 100 rs. w drobniejszych banknotach. Torebka zeskamotowaną została w czasie snu w wagonie. Przerażony tą stratą ajent zatrzymał się w drodze i przez pięć dni czynił bezskuteczne poszukiwania, celem wykrycia złodzieja. Jakież więc było zdziwienie, a zarazem radość p. D. kiedy powróciwszy wczoraj do Warszawy, został gruby pakiet z poczty przyniesiony a w nim wszystkie weksle i kontrakty w całości. Do tego dołączona była kartka, w której złodziej oznajmił, iż gotówkę, pugilares i torebkę zatrzymuje dla siebie, a znalazłszy bilet z adresem pana D. „resztę" w całości odsyła...

— **Małżeństw** zawarto w ubiegłym tygodniu 29, o 11 więcej jak w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tygodniu ubiegłym było: dzieci ślubnych: 133 chłopców i 128 dziewcząt, nieślubnych: 25 chłopców i 23 dziewcząt, razem 206 wyznań chrześcijańskich, niechrześcijańskich 55. W stosunku do 1000 mieszkańców rocznie wypada urodzeń 27·49.

— **Śmiertelność** w ubiegłym tygodniu cokolwiek się zmniejszyła, zmarło bowiem 212 osób, a więc o 21 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym, a o 93 mniej aniżeli w odpowiednim tygodniu r. z. Najwięcej jak zwykle zmarło osób z zapalenia płuc (42), z suchot (26) i z nieżytu kiszek (17). Z chorób zakaźnych zmarło na błonicę 15 osób (dwie dorosłe i 13 dzieci), 4 na tyfus i 2 na szkarlatynę.

— **Wypadki.** Na Pradze znaleziono wczoraj podrzucone niemowlę płci żeńskiej. — Na Marszałkowskiej wóz roboczy najechał na Władysława C. 12-letniego chłopca, który upadł i uległ złamaniu nogi.—Na powiślu Feliks H. zranił dotkliwie kamieniami w głowę Józefa H. i Piotra T.—Na Karmelickiej spadł ze schodów Tadeusz W„ wskutek czego uległ złamaniu ręki i dotkliwemu szwankowi głowy.



## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teofila **Zarzecka,** żona emeryta, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym życie zakończyła, przeżywszy lat 69. Pozostali w żalu mąż, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, dnia 16 kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odbyć się mające, następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1380

† Ś. p. Aloiza z Jurkowskich **Wilxycka,** wdowa, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 14 kwietnia r. b. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 76. Zaprasza się krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, w poniedziałek, dnia 16 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-ej** po południu tego dnia, na cmentarz powązkowski. —1379—

† W dniu 16-ym b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona **Karasińskiego,** budowniczego Banku polskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1369—

† W dniu 17 b. m., we wtorek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Amilkara **Wentzl,** b. naczelnika Banku Polskiego, odbędą się wotywy żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **9-ej** i **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które to nabożeństwo pozostałe w smutku siostry uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1378—

† W dniu 17 b. m., we wtorek, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra za duszę ś. p. Włodzimierza i Teresy **Jerzmanowskich,** o godzinie **9-ej** zrana, na które to zaprasza się familję i znajomych. —1382—

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Alfonsa **Muszyńskiego** odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra. —1386—

† Dnia 18 b. m., we środę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Henryka **Męczyńskiego** odprawi się żałobne nabożeństwo, na które strapiona matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1376—

† W dniu 23 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Wojciecha **Jastrzębowskiego** i zgonu jego małżonki ś. p. Anieli, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza znajomych i życzliwych. 2—1342—

† Wszystkim życzliwym i znajomym, którzy w dniu onegdajszym uczestniczyli w smutnym obrzędzie pogrzebu ś. p. dra Janusza Ferdynanda **Nowakowskiego,** a w szczególności pp. lekarzom, kolegom ś. p. męża mojego, jak niemniej byłym i obecnym jego uczniom szkoły felczerskiej, którzy na własnych ramionach od kościoła św. Krzyża aż do grobu ponieśli drogie mi zwłoki, składam w imieniu własnem i nieletniego sieroty, z głębi zbolałego serca serdeczne podziękowanie.

—1384— **Amelja Nowakowska z synem.**

## TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

***Wiedeń*** 14-go kwietnia.

Dzisiaj wśród niesłychanego natłoku publiczności na galerjach, strzeżonych silnie przez policję, rozpoczęły się obrady nad ustawą szkolną. Przeciw projektowi zapisalo się 48 mówców, za 15. Lewica usiłowała po skończeniu pierwszej mowy ciągłem biciem oklasków przeszkodzić prezydentowi Smolce w wezwaniu galerji do porządku. Posłowie z lewicy złożyli na stole prezydjalnym 341 petycyj przeciw ustawie. Beer (centralista) zarzuca polakom polityczną niemoralność, ponieważ zastrzegłszy wyjęcie Galicji z pod zastosowania ustawy, drugim narzucają to, co sami za złe uznali. Hr. Clam Martinitz dowodzi, że ustawa dotychczasowa sprzeciwia się duchowi konstytucji austrjackiej, ponieważ zapoznaje różnice wyznań, narodowości, języków, sposobów zarobkowania ludności i w ogóle życia. Ustawa projektowana jest pierwszym krokiem na drodze postępu. Prawica, silnie zjednoczona, będzie głosowała zgodnie, jak jeden mąż. Rieger nazywa opozycję sztuczną; patetyczność jej przyniosłaby zaszczyt aktorom *burgu.* Rada państwa powinna uchwalać tylko przewodnie zasady ustawodawstwa szkolnego; do sejmów należy uchwalenie szczegółów. Prawica będzie przy głosowaniu trzymała się zasady: *in necessariis unitas.* Lewica opuściła demonstracyjnie salę.

***Wiedeń*** 14-go kwietnia.

Konferencja, mająca wydać szczegółowe decyzje co do połączenia kolei tureckich z serbsko-austrjackiemi (*conférence à quatre*) zbierze się d. 23 b. m. w Wiedniu.

***Budapeszt*** 14-go kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego Tisza odpowiedział na interpelację w sprawie potrójnego przymierza. Celem związku jest pokój; nie zwraca on się nieprzyjaźnie przeciw nikomu, chyba, jeżeli kto zapragnie zakłócić pokój. „W tej chwili o ile mi wiadomo — rzekł Tisza — żadne państwo nie zagraża pokojowi europejskiemu."

***Berlin*** 14-go kwietnia.

Minister finansów, Scholtz, odczytał dzisiaj w parlamencie niemieckim pismo cesarskie, upraszające o jaknajrychlejsze wzięcie pod obrady przyszłorocznego budżetu, tak aby w jesieni mogły być załatwione projekta reform socjalnych.

***Londyn*** 14-go kwietnia.

W Cork odkryto stowarzyszenie morderców, które kierowało wszystkiemi zeszłorocznemi mordami dokonanemi w tym okręgu. Członków stowarzyszenia aresztowano, przyczem wyśledzonym został związek tegoż z ligą rolną Parnella.

***Londyn*** 14-go kwietnia.

Przesłuchanie aresztowanych w Yorku (czy nie w Corku, o którym mowa w powyższym telegramie; *przyp. red.*) wykazało, iż zamierzonem było wymordowanie angielskich dostojników i wysadzenie w powietrze gmachów publicznych.

***Ateny*** 14-go kwietnia.

Na koronację do Moskwy udaje się sama królowa w d. 15 maja.

***Petersburg*** 14-go kwietnia.

W ministerstwie skarbu powstaje komisja do sprawy umorzenia niedoborów z powodu koronacji.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

***Berlin*** 14-go kwietnia godz. 5 m. 20 w. (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | |
|---|---|
| Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych . . . . | 202.90 |
| Weksle na Warszawę . . . . . . . . | 202.70 |
| Weksle na Petersburg krótkoterminowe | 201.80 |
| Weksle na Petersburg długoterminowe | 200.30 |
| Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca . . . . . . . | 202.75 |
| Żyto w towarze gotowym . . . . . . | 138.20 |
| Żyto na dostawę . . . . . . . . . . . | 145.20 |

***Berlin*** 14-go kwietnia godz. 7 m. 20.

Ostatni dzień tygodnia nie sprowadził ożywienia giełdy. Cisza panowała jeszcze większa, aniżeli na początku tygodnia. Chęci do zawierania tranzakcyj nie było wcale, usposobienie jeszcze bardziej osłabło. Kierunek zwyżkowy dla konsolów rosyjskich z powodu braku poparcia ustał. Ruble na dostawę natychmiastową były poszukiwane i dlatego droższe, na dotawę końcomiesięczną bez zmiany. Pieniądz znów droższy.

Blizko półmarkowa podwyżka wartości rubla w tranzakcjach gotówkowych — jak widzimy z powyższych telegramów — wyrodziła się wskutek chwilowych okoliczności i uważać jej nie można **za zwrot korzystniejszy** dla waluty rosyjskiej.

Cena 202.75 marek za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną pozostaje ciągle niezmienioną.

Do tych wskazówek stosowała się wiernie giełda warszawska, a ożywienia jej spodziewać się nie można dopóty, dopóki i w Berlinie nie nastąpi rozwój interesów w jednym lub drugim kierunku.

*J. Wł.*

***Gdańsk*** 13-go kwietnia roku 1883.

| | | |
|---|---|---|
| **Pszenica** cena najwyższa | . . . . | 9.15. |
| „ „ regulacyjna bieżąca | | 8.70. |
| „ „ na dostawę wiosenną | | 8.72½. |
| **Żyto** cena najwyższa za polskie | . | 5.60. |
| „ „ regulacyjna | . . . . | 5.50. |
| „ „ na dostawę wiosenną | . | 5.52½. |
| **Jęczmień** browarny | . . . . . | 4.80—5.27½. |
| „ na paszę | . . . . . | —.— |
| **Groch** do jedzenia | . . . . . . | —.— |
| „ na paszę | . . . . . . . | —.— |

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 2.

— ***Od 14-go b. m., mieszkam Krakowskie-Przedmieście nr 52, mieszkania 8 dom p. Fajansa.*** —1373—

# Edmund Kayser.

— ***Dentysta Teofil Kuczborski,*** Nowy-Świat nr 12. —1353—

## Droga żelazna
## warszawsko - terespolska

podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 1-ym czerwca r. b., stacje Brześć i Terespol, wyłączają się z taryfy związku niemiecko-polskiego dla zboża, w komunikacji ze stacjami: Gdańsk, Neufahrwaser, Braunsberg, Dirschau, Elbląg, Lauenburg i Neustadt via Mława. —353—

## Droga żelazna
## warszawsko-terespolska

zawiadamia, iż z dniem 15-tym (27-ym) kwietnia r. b. znoszą się taryfy na przewóz zboża w związku południowo-zachodnio-warszawskim, ze stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich, kursko-kijowskiej, fastowskiej, charkowsko-mikołajewskiej i kursko-charkowsko-azowskiej. W miejsce takowych wprowadzone będą od powyższej daty z drogami żelaznemi południowo-zachodniemi, fastowską, kursko-kijowską i charkowsko-mikołajewską przez Elizabetgrad i Worożbę, nowe taryfy —354—

— Są do sprzedania ***meble eleganckie,*** dwa lustra wielkie. Sienna 3 miesz. 4. —1316—

— Aby wyprowadzić z błędu sz. publiczność oraz pp. kundmanów, oznajmiam niniejszem, iż panu E. Kwiecińskiemu sprzedałem tylko fabrykę czekolady, pozostały zaś remanent wyrobu sprzedaję hurtowo i detalicznie w składzie przy ulicy Kapitulnej. ***Jednak fabrykę pierników, świec i wyrobów woskowych prowadzić będę, jak do tej pory, tak i nadal, pod moją własną firmą.*** —321—

Jan Wróblewski.

# ELDORADO,

znany oddawna zakład gastronomiczny z ogrodem i teatrem, będzie do wydzierżawienia z dniem 1-ym lipca roku przyszłego. Bliższa wiadomość u właścicieli domu nr 23, ***przy ulicy Długiej (Eldorado).*** —1323—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Do R.

Zranione serce zapytuje czy R. (mające postać blondyna w złotych okularach, o kamiennem sercu i stoickiej powadze) domyśla się, kto jest autorem „prima aprilis‘u?“ —1383—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

**DOM KOMISSOWY**

**pod firmą**

## SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

**Miodowa № 10,** 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

# NOWOŚĆ.

## Muzeum Osobliwości 1101

**NOWY-ŚWIAT 25,**

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że Muzeum Osobliwości powiększone zostało przez dzieła i okazy anatomiczne, przybyłe z Paryża i Drezna, między innemi: wspaniała Madonna i piękna Greczynka, oraz widzieć można zadziwiające w swoim rodzaju cielę, wydane na świat w gub. Lubelskiej, d. 25 Marca r. b. i wesołego Mameluka z Kalafatu, który wykonywać będzie automatyczny kwartet muzykalny ze swoją orkiestrą, oraz jest do obejrzenia djabeł w swoim charakterystycznym kostjumie, który był niedawno postrachem w okolicy Łodzi. W każdą Niedzielę karmienie boa i krokodyla. W panoramie wystawione zostały zajmujące nowe widoki. Muzeum otwarte od g. 10 rano do 10 wieczór. 1319

# !Teatr ELDORADO!

Dziś, dnia 15 Kwietnia

występ sławnego Towarzystwa

# PHOITES

**pierwszych amerykańskich grotesk tancerzy i pantomimistów.** 1047

# Majątek ziemski

bez służebności do sprzedania w gub. Kaliskiej, na samej granicy Ks. Poznańskiego, od Poznania 9 mil. od Gniezna 3 mile. Rozległości włók 21. Dom mieszkalny wygodny, stojący w bardzo pięknem położeniu w ogrodzie nad wielkim jeziorem. Budowle dostateczne, inwentarz kompletny. Cena rs. 42,000. Wiadomość: Kalisz W-żny S. Tymienieckí. 1076

# Rs. 50

nagrody otrzyma uczciwy znalazca 275 rs. (w 2-ch papierkach, po 100 rs. i 3 po 25 rs., noszących stempla białych, zawiniętych w woreczek z szarego mamisu z tasiemkami), który odniesie powyższą zgubę z d. 6 Kwietnia do księgarni St. Giejsztora, Aleksandrja 21. 1248

Potrzebne są

# PANNY

**uzdolnione do krawieczczyzny damskiej, za dobrem wynagrodzeniem. — Krakowskie - Przedmieście Nr 40, pierwsze piętro od frontu.** 1076

# Strojenie Fortepianów

za 75 kop. uskuteczni zdolny fortepianista, oraz przyjmuje zamówienia na **wieczory tańcujące.** — Zielna, domu № 2. mieszk. 4, stróż wskaże. 1233

# WYPRZEDAŻ

po cenach niepraktykowanych: **Kołdry** atlasowe i welniane, **Bielizna** pościelowa i dziecinna, **Wyprawki** kompletne i **Kołyski** ubrane. Ceny niepraktykowane. Przyjmuje się wszelkie zamówienia na bieliznę i pościel, tak ze swoich, jak i z powierzonych materjałów. Ul. Nowy-Świat № 44, lewa oficyna, № 16 mieszkania. 1288

## Konstancja E. Knoll.

# 100 sztuk Owiec

upasionych, po połowie skopów i macior, gotowych, do sprzedania w folwarku **Dębsk,** przy szosie od Sochaczewa wiorst 9, od Łowicza wiorst 15. 1177

# Wilcza 15a.

**LOKALE** z komfortem większe i mniejsze od 2—10 pokoi, ciepłe i suche, z wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia z górą i na siano do wynajęcia od Lipca r. b. 1306

# Wilcza 15a.

# Korzystny zbyt towarów!

Energiczny i wykształcony kupiec, który na dłuższy czas wyjeżdża na Kaukaz i do Armenij przyjmuje agentury, reprezentacje i komisy od tutejszych kupców i przemysłowców. Adresy, próby, katalogi i cenniki złożyć proszę w kantorze Zakładu Jakóba Pika, ulica Miodowa № 2, gdzie osobiste wskazówki i objaśnienia udzielone będą. Porozumieć się można także listownie. 1010

## Grunta z lasem pod Wille

**w Otwocku,**

przy samej stacji i rzece Świdrze, o 50 minut jazdy koleją od Warszawy, są do sprzedania na morgi. Bliższa wiadomość u rejenta Maciejewskiego, gdzie i plany obejrzeć można. 1189

# Park

z zabudowaniami, obszaru 28 morgów. MŁYN wodny z 2-ma włókami gruntu w Grodzisku, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość Chmielna 9, miesz. 7. 1264

W gubernji Mińskiej potrzebny zaraz

# NADLEŚNY

lat od 30—40 nie żonaty, z dobrem świadectwami, za wynagrodzenie roczne 150 rs. Wiadomość w godzinach rannych: Włodzimierska № 14, mieszk. 1. 1246

## Ważna wiadomość dla Dam.

## Specjalny Zakład

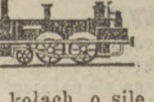
# Kroju Sukień

**i wszelkich fasonów.** W **ośmiu** do **dwunastu** najwięcej lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka, polegająca na wyrachowaniu technicznem p. Burżoa, tak jest niezawodną, iż nigdy nie potrzebowała ulepszeń, a mimo to o tyle jest zrozumiała że każda uczennica po **czterech** lekcjach kroić już może ze swego materjału i wykończać razem całą suknię bez poprawki. Że teorja ta jest doskonałą, świadczy fakt, iż uczennice, kończące mój wykład kroju, które otworzyły magazyny, cieszą się olbrzymią wziętością i zupełnem ze strony publiczności uznaniem, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie. Cała nauka, po skończeniu której uczennica otrzymuje patent, kosztuje **tylko rs. 10.**

Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach). **ZALESKA, róg Senatorskiej** i **Podwala № 1,** wejście od Podwala, w bramie na **2 piętrze.**

Tamże do nabycia wszelkie **Formy** z dopasowaniem. 1197

Z powodu powiększenia fabryki, jest do zbycia kompletnie nowa



# Lokomobila

na kołach, o sile 20-tu do 25-ciu koni, która może być zdatna do wszelkich fabryk parowych. Lokomobila ta znajduje się w mieście Łodzi, przy ulicy Targowej № 1287a. Bliższa wiadomość: dowiedzieć się można w magazynie kapeluszy i czapek, przy ulicy Rymarskiej № 14, u Silberholtza. 1247

# FOLWARK 1217

4 włók, w bliskości Warszawy, od st. dr. Nadwiślańskiej wiorst 4, z nowym porządnym domem mieszkalnym, całym inwentarzem żywym i martwym i wszelkiemi budynkami, do sprzedania.— Bliższa wiadomość u p. Aleksandra Liedtkie, Żelazna № 23, w browarze Kijoka.

# Akuszerka A. P.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Aleksandrja № 16. na pokoje z oddzielnem wejściem dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy. 1140

# Zarząd

## Stowarzyszenia spożywczego

# „Merkury“,

podaje do wiadomości, że sklep Stowarzyszenia, mieszczący się dotąd na Nowolipkach wprost ulicy Dzikiej, przeniesiony został na ulicę Karmelicką pod Nr 9. 1023

# Galerja Obrazów olejnych,

znakomitych nowoczesnych malarzy, do sprzedania razem lub częściowo. Sosnowa № 5, mieszkania 3, 1-sze piętro. 1237a

## Do sprzedania zaraz:

**1 maszyna parowa** o sile 25 koni.
**2 stosowne kotły,** górny i dolny.
1 kompletna **armatura** z rurami
1 **pompa parowa.**
1 **wentylator.**
1 **komin żelazny.**

Bliższe wiadomości udziela p. **Jakób Ginsberg w Częstochowie.** 1020

# Osobom więdnącej cery.

Odalisk, działanie tego cudownego środka, oddziela stare pomarszczone atomy—plamy, piegi: zmarszczki ustępują a skórę grubą, szostką, martwą, zamienia na świeżą białą i rumianą cerę zdrowia. Odalisk jest środek hygieniczny, odmładzający i nie ma sobie równego, a w ciągu 20 lat pozyskał uniwersalne uznanie. Puder La beaute immortelle, który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jeonakże przylega do twarzy i nadaje śliczną—naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odalisku rs. **2,** Pudru rs. **1** kop. **50,** do obydwóch na przesyłkę dołącza się kop. **50.** Sprzedaż w perfumerji **RENAISSANCE Nowy-Świat № 41** i u **KOCHA, Krakowskie-Przedmieście,** oraz u **LEONA, Nowo-Senatorska 4.** 346

# FOLWARCZEK

Ignaców, do sprzedania, rozległości włók 4, od st. Nowo-Mińsk odległy wiorst 7, przy szosie Kałuszyńskiej, 2 domy mieszkalne, nowe, wygodne, piwnica, lodownia, ogród, nowo-założony i staw. Budynki folwarczne, nowe kompletne, płodozmian wprowadzony. Bliższa wiadomość u właściciela domu, przy ul. Bonifraterskiej № 3. 921

## Parowa Fabryka palenia kawy

# „Pluton,“

## ulica Świętokrzyzka Nr 9.

Sprzedaje **Kawę** paloną: Rio 40 kop., Bahia 50, Kuba 60, Ceylon gruba najlepsza 75, Mokka 90 kop. za funt. 540r

# Fabryka wyrobów kamieniarskich

## Henryka Żydok,

**Nr. 33 ulica Dzika Nr. 33.**

Posiada znaczny wybór **Pomników** z marmuru i piaskowca. Podejmuje się murowania **grobów.** Wykonywa roboty budowlane jak **schody, balkony, posadzki, kominki, parapety,** i t. p. Posiada wielki wybór blatów marmurowych, na **Umywalnie, Konsole, Samowarniki, Nocne szafki, Kontuary,** i t. d. 1205

**Ceny niepraktykowanie nizkie.**

# Akuszerka P. M.

b. akuszerka 1-ej lecznicy, przyjmuje **Osoby** na słabość.—**Świętojerska № 22,** naprzeciwko Ogrodu Krasińskiego. 1136

Rzeczywiste korzystne

# kupno Domu

w Warszawie, do którego potrzeba gotówki rs. 3000, bez pośrednictwa. Wiadomość w Kiosku przy ulicy Długiej obok kościoła po-Paulińskiego pod literami K. L. 1071

# Do sprzedania

**Lustro starożytne** wielkiego rozmiaru, Garnitur mahoniowy, Szafka do bielizny, Katarynka harmonijna, Wózek Wolancikowy dla starszych dzieci. Ulica Leszno № 9, mieszkania 19. 1073

# LÓD

czysty wyborowy sprzedaje się w różnych ilościach z dostawą lub bez. Właściciel **Lodowni** i składu **Węgli** kamiennych przy ulicy Wilczej № 2b, (dom własny). 1326

## Ig. Wallmann.

# CUKIERNIA

jest do sprzedania w każdym czasie w mieście Sieradzu, gub. Kaliskiej. Wiadomość na miejscu u Julji Łuniewskiej. 1344

W domu dawniej P. Podgórskiego, Krakowskie-Przedmieście 38, są do wynajęcia razem lub oddzielnie 1358

# 2 okazałe Sklepy

z 2 pokojami. Wiadomość na miejscu.

W mieście Dubience, powiecie Hrubieszowskim, guberni Lubelskiej jest do sprzedania

# Browar piwny

**z zabudowaniami gospodarskiemi, z domem mieszkalnym obszernym, piwnicą, lodownią, placem około dwóch morgów, odległy** o 12 wiorst od kolei Nadwiślańskiej stacji Dorohusk. **Bliższa wiadomość** pod adresem A. K. w Dubience. 1359

## Nowo-otworzony

# Magazyn Ubiorów Mężkich

## J. Olszewskiego,

Długa № 53, wprost głównego Domu kary.

**CENNIK:**

| | |
|---|---|
| Kamizelki . . . . . . | od rs. 3 |
| Spodnie . . . . . . | „ „ 4 k. 50 |
| Garnitury marynarkowe . | „ „ 18 |
| „ żakietowe . . | „ „ 20 |
| Palta letnie . . . . | „ „ 15 |
| „ wiosenne . . . | „ „ 20 |
| „ zimowe . . . . | „ „ 25. |

Garnitury frakowe i tużurkowe podług wymagań Szanownych klijentów. Wszelkie obstalunki na oznaczony czas z akuratnością wykonywam. 1355

1361

# Rs. 10,000

potrzebne są na 1 numer hypoteki po Towarzystwie na dom nowy 3 piętrowy. Adresy składać w Kantorze Kurjera pod lit. G. S.

W Alei Jerozolimskiej № 18b, na 2 piętrze zaraz do wynajęcia

# trzy Pokoje,

to jest salon o 3-ch oknach z balkonem, z komfortem umeblowany, z fortepianem gabinet i sypialny. Stróż wskaże. 1357

W dobrach Żarki są do sprzedania od 15 Maja

# SZTOPRY

czyli

## sadzonki chmielowe

w najlepszych gatunkach, to jest Czeski z prowincji Saaz i późniejszy Angielski, sprzedaje się 1000 sztuk po rs. 7 kop. 50 z opakowaniem w mech i skrzynkę wentylacyjną. Adresować do Administracji Dóbr Żarki p. Myszków. 1068

# PROŚBY

1362

do wszystkich władz redaguje biuro Radcy Honorowego Burby, Królewska 21, wprost ogrodu.

**Przed Jabłonną** przy samym przyst. kolei Nadw. **Płudy**

# Letnie Mieszkania

w sosnowym lesie, z wszelkiemi wygodami, lodownią i maglem. Nabiał, mięso i pieczywo codzień świeże. Mogą być dodane meble. Wiadomość: Chmielna 21, mieszk. 9, od g. 9 rano do 5 po południu, oprócz Świąt. 1213

Fabryka wyrobów metalowych i bronzowych

# KAROLA WEIDEMANNA

**egzystująca od roku 1856**

**w Warszawie, ulica Nowy-Świat № 52.—Filja: Łódź, Piotrkowska ulica № 520.**

Poleca największy wybór **Kandelabrów, Świeczników, Lichtarzy** do pianin w wielkim wyborze, podług modeli Paryzkich i Wiedeńskich.—**Okuć** do domów, **Rolek** do mebli, **Żelazek, Moździerzy, Kranów** i t. p., po cenach umiarkowanych. **KAROL WEIDEMANN.** 976

# Zakład Leczniczy

Stacja drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

# NAŁĘCZÓW

5 godzin drogi od Warszawy, godzina od Lublina. Poczta i Telegraf na miejscu.

CAŁY ROK OTWARTY.

**Sezon letni od 15 Maja.**

Zakład obszerny i wystawnie urządzony, w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w blizkości zakładu położone. Zakład rozporządza następującemi środkami leczniczemi: 1) **Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dyetetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia,** leczenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) **Kuracja Kumysem naturalnym,** kuracja mleczna i serwatkowa. 3) **Kuracja wodami żelazistemi Nałęczowskiemi** (szczawa żelazista), oraz wszelkiemi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne), oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczce, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Bliższe objaśnienia udziela Administracja Zakładu, Dr **G. Doliński** (Dyrektor Zakładu), Dr **A. Sokołowski** (Konsultant sezonowy). 973

BÓL ŻOŁADKA

# WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

*Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu* i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.**

45

**Składy** w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

## Browar parowy

# A. LENTZKIEGO,

**w WARSZAWIE,**

podaje do wiadomości, że Piwo **Zdrowia Pilzeńskie,** (czeskie jasne), które podług zdania znawców, w dobroci równa się całkiem oryginalnemu Pilzeńskiemu, jakoteż i inne dotąd produkowane gatunki piwa: **Bawarskie, Eksportowe, Kulmbachskie i Porter,** sprzedaje się tylko w naczyniach wiadrowych, w browarze, Grzybowska № 34.—Butelkowa zaś sprzedaż wyżej wymienionych gatunków, oddaną została wyłącznie firmie M. Stypiński & Comp., róg Leszna i Karmelickiej, która wszelkie zamówienia przyjmuje i takowe do domów odsyła. 1171

# Rs. 20,000

do ulokowania w Warszawie na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość ulica Chmielna № 38, mieszkania 14, u S. Tanajewskiego od godziny 5-ej do 7-ej po południu. 1368



# Do sprzedania

# 3 KONIE

rasy poprawnej, świeżo sprowadzone ze wsi, a mianowicie klacz i wałach gniade i klacz ciemno kasztanowata. Widzieć je można w zajeździe Płockim przy ulicy Podwal № 19. Stangret Mikołaj wskaże. 1369

# FABRYKA

## Puszek blaszanych

do Proszków Perskich ${}^1/_8$ funtowych w rozmaitych gatunkach, na żądanie może być wyciśnięta firma, sprzedaje po cenie za 1000 sztuk rs. 15, oraz ${}^1/_4$ funtowych wraz z firmami za 1000 sztuk rs. 25; różne puszki z firmą po cenach bardzo nizkich i różne roboty blacharskie galanteryjne, oraz przyjmuje pokrywanie dachów i reperacje. **M. Dulman,** Majster Blacharski, ulica Grzybowska № 14. 1254

# Ciechocinek.

Pomieszczenie dla kurującej się młodzieży. Przyjmuję we własnym domu młodzież obojga płci na czas sezonów kuracyjnych, zapewniając troskliwą opiekę, wygody i akuratność w spełnianiu przepisów kuracyjnych. Bliższe szczegóły na miejscu u właścicielki domu № 33, ulica Włocławska— w Warszawie róg Ś-to Krzyzkiej i Marszałkowskiej w składzie papieru J. Styfi i S-ka. 1145

## Sposobność

# korzystnego kupna.

Do sprzedania **Dobra w Rosji,** 5,681 dziesiatin, z bardzo żyzną glebą, w dobrym stanie, z dobremi zabudowaniami i z zupełnym żywym i martwym inwentarzem, w sąsiedztwie niemieckiem, w blizkości drogi żelaznej Dynaburgsko-Witebskiej, 3 godziny drogi od miasta powiatowego, w blizkości granicy niemieckiej, z powodu interesów familijnych pod nader korzystnemi warunkami spłaty, za summę 170,400 rubli srebr. Reflektanci raczą składać swoje adresy sub PP. 14, poste restante, Wrocław. 899

# Meble



mało używane z kilku pokoi, do sprzedania razem lub częściowo.—Twarda № 6, wiadomość u rządcy domu. 1194

Przy ulicy Alei Ujazdowskiej i rogu Pięknej, pod № 11, na 1-m piętrze

# Mieszkanie,

składające się z 1 przedpokoju, 7 pokoi, kuchni, góry, 2-ch piwnic i jednej wspólnej stajni i wozowni, do wynajęcia każdego czasu, za cenę rs. 1,050 rocznie. 1038

# Wólka Dłużewska

do sprzedania 2 wiorsty od Siennicy, rozległości włók 13 i pół, w tem lasu włók pięć. Wiadomość u p. Jackowskiej, Szkolna № 2, lub w miejscu właściciela dóbr Osiny, poczta Nowo-Mińsk. 1318

# WAŻNE dla Rodziców

## ze względu Gimnazjum na Pradze lub osób urzędujących na kolei Terespolskiej.

Do wynajęcia od S-go Jana r. b. na Pradze przy rogatce Mieszkanie składające się z 8-u pokoi, przedpokoju, dużej kuchni, spiżarni, pokoju dla służących, wygódki, komórki na drzewo, piwnicy. Mieszkanie to położone przy obszernym ogrodzie z którego lokator może korzystać, jak niemniej z pięknej dużej Altany, na żądanie może być dodany drugi przedpokój i kuchnia i w ten sposób mieszkanie to może być bardzo dogodnie rozdzielone na dwa. Komunikacja Tramwajowa bardzo blisko. Cena roczna za całość rs. 400. Wiadomość w sklepie p. Krupeckiego naprzeciw kościoła Św. Anny (po Bernardyńskiego). 1225

# 6 Pokoi

z kuchnią, wodociągiem i zlewem, przy ulicy Bielańskiej № 8, na II piętrze, zaraz do wynajęcia. Lokal ten może być użyty także na Kantor. Wiadomość na miejscu lub w handlu win pp. Simon i Stecki. 964

# Letnie

# MIESZKANIA,

**W willi Młociny,** 5 wiorst za rogatkami Marymontskiemi, w bezpośrednim sąsiedztwie Bielan nad Wisłą położonej; **do wynajęcia** trzy oddzielne murowane domki, złożone każdy z 6—8 pokoi; na żądanie dodaje się do każdego domku oddzielna stajnia, wozownia, piwnica, oraz konieczne umeblowanie. Do użytku lokatorów służy miejscowy stary cienisty park, łazienka na Wiśle; w blizkości lasy. W miesiącach letnich podczas okresu, komunikacja omnibusowa z placem Krasińskich.—Wiadomość bliższa na miejscu lub w kasie domu bankowego, ulica Senatorska № 25. dom Neprosa, 1-sze piętro, front. 1228

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domach po **fabryce „LAFERME“,** przy ulicy **Marszałkowskiej № 32,** róg Złotej

# Sklepy i Lokale

fabryczne i przemysłowe, a także

# OGRÓD

na bawarję i zakład restauracyjny.

**Wiadomość na miejscu.**

905

# HOTEL.

Sprzedaje się **bez pośrednictwa** hotel p. t. **„Hotel Niszkowski,“** istniejący w Wilnie, w samym środku miasta, z ustaloną od lat 40-tu dobrą reputacją, dający znaczny dochód, który się z pewnością powiększy, gdy (w r. b.) zostanie otwartym nowy trybunał apellacyjny. Dwa lata temu odnowiono całkowicie ten hotel, który posiada 50 pokoi, restaurację z ogródkiem, wszystkie potrzebne ruchomości i może być powiększony przez nadbudowanie o 25 pokoi lub więcej. Wiadomość w Warszawie u W. K. Brochockiego, do g. 12 rano i od 4 do 7 po południu, ulica Elektoralna № 4, m. 17; — w Wilnie w kantorze bankowym S. H. Hejmana i S-ki. 1056

# PANNY

**uzdolnione** potrzebne są do fabryki fryzek, Muranowska № 38, do szycia na maszynie Welheera i Wilsona.—Również potrzebne są robotnice. 1315

**Żądany jest kapitał**

# 1,500 rs.

na 6 miesięcy. Procent 10%. Mogą być papiery publiczne lub gotówka. Gwarancja dobra. Oferty należy składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. X. 1352

**W Zakładzie Marji Drużbackiej,** przy ul. Widok № 6, mieszk. 3,

## wyprzedają się różne stroiki

po cenie kosztu.—Tamże potrzebne są maszynistki i **panny** do bielizny 103?

# PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

**Finkelhaus Adolf i Jan**, Miodowa 6.

A P T E K I.

**Bukaty B.** dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
**Karpiński W.** Elektoralna 35.
**Kucharzewski H.** gł.skł.wód min.Senator.11.
**Szteyner F.**, apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
**Wenda i Wiorogórski**, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

**Lipiec M.**, Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

**Gorzelewski S.** Mazowiecka 11 malar. porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

**Brüner** Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
**Gurtzman F.**, r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
**Jarzębski L.**, Nowy-Świat 57. Towary tanie.
**Rosenberg** Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N.6.
**Szyszka** i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

**Bekker K.&J.**, fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
**Stapf J.** Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
**Ziegler Robert**, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E.

**Kwieciński E.** Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
**Salis G.**, dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
**Zawistowski J.**, cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.

**Jeleński J.** Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
**Krankowski**, Praga, ulica Targowa 155.

D E N T Y Ś C I.

**Idzikowski**, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
**Neumark H.** Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
**Neumark M.** Tłomackie 9, dawn. Długr. 31.

FORTEPIANY (fabryki).

**Dütz Jan.** Elektoralna 20, specjalnie pianina.
**Hildt J.**, dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

**Krajewski Wład.**, Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

**Szulc Teofil**, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.

**Brüner N. S. et Co.**, Hotel Europejski.
**Benzef i Ska**, Senatorska 20. dom Kaftala.
**Drevs Jan**, Senatorska róg Bielańskiej 16.
**Kaniewski W.**, Senatorska 22, filja Senat. 6.
**Straus A.**, Marszałk. 50a. zabawki i fajerwerki.
**Wortman L.** Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

**Ożarow et Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

**Steiner Wilhelm**, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

**Górski A.**, Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).

**Wilenkin L.**, Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.

**Arszagi Józef** et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
**Grodzicki** Wacław, Krak-Przedmieście 51.
**Kalhorn A.**, Krakowskie-Przedmieście 77.
**Korngold Naftal**, Nalewki 10.
**Radke G.** & **Żelisławski A.**, Miodowa 2.
**Rosenband Stanisław**, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

**Neumark Gabrjel**, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

**Dubrowitz Max**, (słomkowe) Świętojers. 30.
**Leonard**, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
**Młodkowski Jan**, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
**Truchliński W.**, Marszałk. 65, kapel. i czapki.
**Weigt T.**, Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
**Weigt T.**, ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
**Wilfert L.**, Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

**Gebethner** & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
**Orgelbrand Maur.**, N-Świat 67, Senators. 22.
**Sennewald Gustaw**, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

**Bock Artur**, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
**Haempel** & **Ehrling**, Rymarska 8.
**Kreusch Wilhelm**, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
**Winkler M.**, Tłomackie 9, księgi handlowe.

K W I A T Y (fabryki).

**Eliza**, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

**Karpiński i Leppert**, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

**Warszawska lecznica**, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.

**Bukaty i Ska.** lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
**Kohn Henryk**, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

**Berent T.** & **Adolph J.**, Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
**Gerlach** & **Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).

**Dzięgielewski J.**, Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
**Fitzke Wilhelm**, Nowy-Świat 30.
**Frumkin Bcia**, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
**Globus P.**, Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
**Mursztyn A.** r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
**Otwinowski T.**, Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
**Piechowski i S-ka**, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
**Rabong K.**, N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
**Załęski i Ska**, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

**Arthur** & **Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
**Szweitzer A.**, parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

**Anderszewski W.**, Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
**Bernstein A.**, Graniczna 9, meble żelazne.
**Schreder E.**, plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

**Frybes F.**, Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
**Ludwig A.**, Senatorska 496, obok Penkali.
**Klink A.**, Żabia 4, galanterja i guziki,
**Rotter F.** & **Co.**, Żabia 7, Pończochy i koronki.
**Schiwuj H.**, N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
**Schreiber J.**, Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

**Blechschmidt Stanisław.** Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

**Rajchman i Frendler**, Senatorska 18.

O P T Y C Y.

**Berent i Plewiński**, Krak.-Przedm. 65.
**Bogdański K.**, Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E (fabryki).

**Stalewscy A. E.** (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

**Cohn** & **Leichtentritt**, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

**Gliwic F.**, Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
**Sachs Emanuel**, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

**Słownik geograficzny**, Długą 47.
**Rola**, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

**Gałkowski L.**, Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
**Jankowski R.**, Krak-Przedm. 15, dom Potock.
**Józefi Ska**, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
**Straus L.**, Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

**Hachle Gustaw**, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

**Chełstowski J.**, Czysta, hotel Europejski.
**Jaworski Jan**, Nowy-Świat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).

**Berger Karol**, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
**Diermajer A.** Leszno 35.
**Geyer Henryk**, dawn. Korycki, Leszno 26.
**Hertel A.**, Leszno 21.
**Loretz F.**, Leszno 24.
**Kryński Franciszek**, róg Leszna i Orlej 19.
**Michałowski P.**, Elektoralna 8, od Orlej 1.
**Wernik Józef i syn**, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

**Dąbrowski Ignacy**, Chmielna 10.
**Geyer**, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
**Hegner J.**, Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickie
**Hotel Europejski**, Krak.-Przedmieście.
**Hotel Paryzki**, Bielańska 9.
**Hotel Polski**, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.

**Herkulanum**, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
**Snowacki Stanisław**, Długa 17.
**Tomasz** Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

**Chwastkiewicz F.**, Miodowa 1.
**Madenberg B.** Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
**Małczanow Michał**, Zimna 5, kryszt. szkło.
**Petrych J. i Ska**, Rymarska 2, róg Senatorsk
**Schiffner A.**, róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).

**Gliński S.**, szuwaks, atrament, N-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (składy).

**Greczny S.**, skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35.
**Podymowski St.**, skład hurt., Nalewki 13.
**Wertenstein J.**, skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

**„Rossja“** (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.
**Ruskie Tow.** (od ognia), reprez. Senatorska 25.

W I N A (składy hurtowe).

**Dobrycz S. & C.**, dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
**Simon i Stecki**, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

**Stein Herman** & **Co.**, Marszałkowska 58.
**Zurabow J. Gr.**, Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.

**Gołembiowski J.**, zeg fach. Bielańska 1.
**Smalec Piotr**, zeg. fach. Mazowiecka 2.
**Zawistowski K.**, Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

**Bitschan P.**, Długa 47, i aparaty kościelne.
**Poznański Józef**, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

**Straus A.**, Długa 39, filja Marszałkowska 50a.


W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 3 (15) Апрѣля 1883 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**